

S.G. II '02 - założenie turki
Atuk - 09.2013 - opracowanie materiałów

materiały przekazano
p. K. Wojtowitz



AK
Kraków

++

CABALSKA

Maria

zd. Trzepacz

ps. "Helena"

3016 / WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — Cabalska Maria
zd. Trzepacz
ps. „Helena” T. 3016

I. Materiały dokumentacyjne

- I/1 – relacja właściwa ✓
- I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora ✓
- I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

- III/1 – dot. rodziny relatora
- III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.
- III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945)
- III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r.
- III/5 – inne...

IV. Korespondencja

.....
.....
.....
.....

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓

VI. Fotografie *brak*

I/1 Relacja wstańcowa

- Przebieg pracy konspiracyjnej jako pętka w BiPAK, Kraków 1996, mps, kopia, k. 2, o. 1-2



MARIA CABALSKA z d. TRZEPACZ
pseud. „Helena”
ul. Komorowskiego 11a/2
30-106 Kraków

Kraków dnia 4.10.1996 r.

T/1-1

PRZEBIEG PRACY KONSPIRACYJNEJ JAKO PŻetka w BiP AK

W ciągu całego okresu okupacji należałam do organizacji Pomoc Żołnierzowi /peżet/ zorganizowanej przez panię Irenę Augustyniakową pseud. „Oleńka” i Aleksandrę Mianowską pseud. „Kama”. Z obiema kontaktowałam się bezpośrednio: z Augustyniakową w jej mieszkaniu na ul. Strzeleckiej a z Mianowską na Rynku Dębnickim, gdzie był jej punkt kontaktowy. Mianowską znałam ze szkoły bo obie kończyłyśmy Gimnazjum SS. Urszulanek.

W środowisko BiP AK peżetek zostałam wprowadzona przez Marię Traczewską pseud. „Ewa”, która była moją nauczycielką historii w gimnazjum SS. Urszulanek. Szybko zadomowiłam się u Augustyniakowej, stając się jej podręczną a przyjaźń naszą kontynuowałyśmy po wojnie, kiedy po powrocie do Łodzi pan Augustyniak powrócił na swe stanowisko w Miejskiej Bibliotece. Ile razy byłam w Łodzi w sprawach mego zawodu archeologa zaglądałam do nich. Potem znajomość uległa rozluźnieniu bo zmieniłam adres i nazwisko po wyjściu za mąż.

Przez p. Irenę Augustyniakową zostałam wysłana na kurs centralny w Warszawie. Równocześnie uczęszczałam na zebrania szkoleniowe, które odbywały się w kamienicy z tablicą pamiątkową Sklep Wokulskiego przy ul. Krakowskie Przedmieście. W tym czasie zetknęłam się na szkoleniu z szefem BiP AK oficerem pseud. „Kania”, którego nazwiska nie znam.

Moim codziennym obowiązkiem było przychodzenie do p. Ireny Augustyniakowej i odbieranie poleceń ustnych i na piśmie. Odbierałam nasłuch radiowe z różnych mieszkań w Krakowie z czego pamiętam mieszkanie na Alejach i na Starowiślniej. Dostawałam polecenia odnoszenia rozkazów w różne miejsca i odbieranie poleceń ze skrytek kontaktowych. Przekazywałam rozkazy i meldunki z oddziałów armii „Jędrusia”, przywożone do Krakowa z Goszyc przez żonę właściciela tego majątku a teściową redaktora Tygodnika Powszechnego Jerzego Turowicza. Ta znajomość pociągnęła się do czasów kiedy wyrzuceni właściciele Goszyc mieli u mnie na ul. Starowiślniej 14 chwilowy przytułek i możliwość złożenia części rzeczy, które wywieźli ze zrabowanego majątku przez Sowieców w czasie tzw. reformy rolnej.

Współdziałałam również z Mieczysławą Rukser prof. Uniwersytetu z Poznania mającą liczne kontakty z żeńskimi klasztorami w których przechowywali się ranni i chorzy żołnierze. Przenosiłam pocztę i polecenia.

Brałam udział w przeniesieniu radiostacji ze strychu w kamienicy na ul. Pędzichów, która została rozpoznana przez Niemców. Izabela Kuklewicz pseud. „Honorka”, która mieszkała na ul. Pędzichów 10, została o tym powiadomiona, a ponieważ byłam u niej więc zabrała mnie na tę akcję. Miałyśmy wynieść instrument, który przeniosłyśmy na drugą stronę ulicy prawie w momencie jak przyjechało dwóch Niemców i weszło do bramy. Od nas odebrali instrument członkowie AK i zabezpieczyli. Z Izabelą Kuklewicz współpracowałam bardzo blisko i przyjaźń przetrwała wojnę. Wraz z nami pracowała Janina Kluziewicz pseud. „Janka”.

PROJEKT PRACY KONSTRUKCYJNEJ ŁĄCZKI W BR. AK

W celu realizacji projektu konstrukcyjnego łączki w BR. AK, należało przede wszystkim wykonać badania techniczne i obliczenia statyczne. Wyniki tych badań i obliczeń zostały przedstawione w niniejszym projekcie.

W ramach projektu wykonano badania laboratoryjne i obliczenia statyczne. Wyniki tych badań i obliczeń zostały przedstawione w niniejszym projekcie.

W ramach projektu wykonano badania laboratoryjne i obliczenia statyczne. Wyniki tych badań i obliczeń zostały przedstawione w niniejszym projekcie.

W ramach projektu wykonano badania laboratoryjne i obliczenia statyczne. Wyniki tych badań i obliczeń zostały przedstawione w niniejszym projekcie.

W ramach projektu wykonano badania laboratoryjne i obliczenia statyczne. Wyniki tych badań i obliczeń zostały przedstawione w niniejszym projekcie.

W ramach projektu wykonano badania laboratoryjne i obliczenia statyczne. Wyniki tych badań i obliczeń zostały przedstawione w niniejszym projekcie.

W ramach projektu wykonano badania laboratoryjne i obliczenia statyczne. Wyniki tych badań i obliczeń zostały przedstawione w niniejszym projekcie.



Razem chodziłyśmy po szpitalach i wyszukiwały chorych i rannych po powstaniu zapewniając im dalszą opiekę oraz dostarczając odzież i pieniądze. Z I. Kuklewicz współpracowała Maria Traczewska moja profesorka historii z Gimnazjum SS. Urszulanek. Nie pamiętam dokładnie ale chyba M. Traczewska wprowadziła mnie do I. Kuklewicz u której był punkt zborny wszystkich akcji. Po wojnie umawiałyśmy się kilkakrotnie z wymienionymi koleżankami aby nagrać nasze wspomnienia z wojny, ale zamiar nie został zrealizowany.

Brałam udział w akcji przewożenia i rozwożenia worków z żywnością z jednego miejsca na inne. Najczęściej dotyczyło to klasztorów z których zabieraliśmy z p. Zdzisławem, krewnym pani Augustyniakowej, wózki. On ciągnął, a ja szłam obok jako właścicielka, on jako pomocnik. Byliśmy zgraną parą i chyba wiarygodną bo nie legitymowano nas, a przecież nie my jedni woziliśmy żywność. Jednego razu wyładowaliśmy żywność na samochód ciężarowy a mnie kazano wejść do szoferki bo samochód poza żywnością był załadowany bronią i granatami. Za rogateką zatrzymali nas Niemcy pytając co jest na pace, wtedy podniosłam plandekę i pokazałam że to żywność. Byłam chyba bardzo pewna swego, ponieważ patrol nie sprawdzając przepuścił nas, a obie wojujące strony wymieniły przyjazne uśmiechy. Za miastem wysiadłam a do samochodu weszli żołnierze AK.



I/2 Dokumenty dot. osoby relatora
- Świadczanie H. Ziembry, [b. d.], rkp. oryg., k. l. s. 1



Elanio Cabaloka Trepac
"Heleca"

I/2-1

1.X.1996 - skladam dla siebie
"oswiadczenie niedla" na kabo-
mleki.

nie wiem czy ofny watek uprzedzenie
pialam do siebie i kapytawien 1998r.

Uwaga 26.VII.2000 na mleku 81 lat

(oswiadczenie p. Heleny Ziembq z d. Wnibel)
Kosztowa

Ź Nazwiskone karty informacyjne



ł

T. 3016

AK / PŻ

Kraków

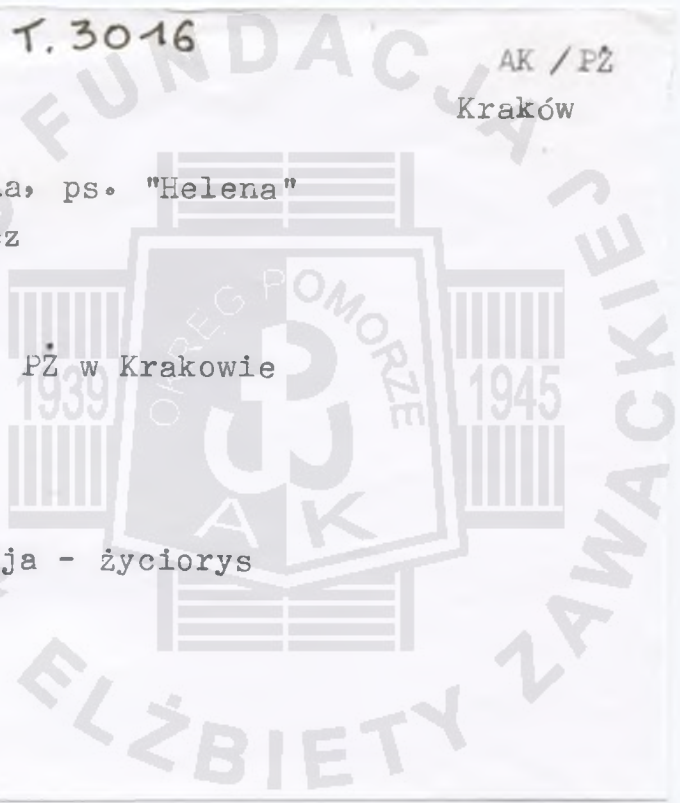
++

Cabalska Maria, ps. "Helena"
z d. Trzepacz

- łączniczka PŻ w Krakowie

Zródło: relacja - życiorys

K.Wojt., 2002.



CABALSKA Maria

